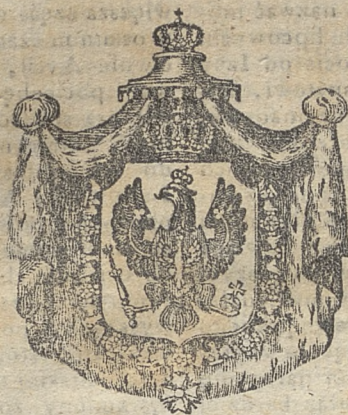


# G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

*Nr* 18. — W Piątek dnia 22. Stycznia 1836.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Stycznia.

N. Pan raczył Generalnego Pocztmistrza Nagler, zatrzymując go w dotychczasowym urzędowaniu, mianować Ministrem Stanu.

### Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 17. Stycznia.

Dnia 29. Grudnia (8. Stycznia) 1836 Rada Administracyjna mianowała: P. Konstantego Lubeckiego, Podśędka Sądu Pokoju Powiatu Radomskiego, Podprokuratorem przy Trybunale Cywilnym I. Instancji Województwa Mazowieckiego, a w miejsce jego Podśędkiem powyższego Sądu Pokoju P. Franciszka Rutkowskiego, Pisarza Sądu Pokoju Powiatu i miasta Warszawy Wydziału IV.

Onegdaj rano, ten świat opuścił ś. p. pełen zasług i rzadkich przymiotów doczekawszy lat sędziwych i zasłużonych dostojeństw, J.W. Sędzimir Sędzia Najwyższej Instancji.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 9 Stycznia.

O przeczytanym wczoraj w Izbie Deputowanych projekcie do adresu tak się Tempa odzywa: Wyznajemy otwarcie, że projekt do adresu jest istotnie lepszy, niżeli się spodziewaliśmy. Nie pominięto najważniejszych pytań, chociaż ich tylko może z największą dotkniętą ostrożnością. Co się pytania amerykańskiego dotyczy, Izba ściśle się trzyma awéj roli, ograniczając się podług wyrażenia adresu na nadziei, że sprawa ta w zaszczytny dla obydwóch narodów sposób załatwiona będzie. Bylibyśmy zaiste życzliwi, żeby w adresie nie umieszczano pochwały praw zastraszających; ale większa część paragrafów tak jest ułożona, jak tego pragnąć należało. Z łatwością można w nim dostrzedz wpływu niezawisłych mężów, tworzących Kommissyą. Poważna mowa o prawach finansowych, użyta w przeszłym adresie, i tu się przebijają. Żądają umiarkowania w dozwalaniu kredytu, i ograniczenia na przyzwołonych już summach. Mowa od tronu rozwodzi się obszernie nad prawami, mającemi być przełożonemi Izbie, a nie nadmieniana ani słowa o obietnicach Izby. Adres zawiera w sobie pewniejszy program; wskazuje on najpotrzebniejsze i najbardziej upragnione prawa; mówi o zmia-



nach w wydziale administracji i sprawiedliwości, i, coby prawie niestety nazwać można, o swobodach i instytucjach lipcowych. W tej chwili jednej tylko w istocie od Izby żądamy rzeczy, t. j. aby programatowi, proponowanemu jej w adresie, wierną pozostała, i tenże w całej zupełności uskuteczniła; lecz wiemy niestety, co sądzić należy o adresach i programatach posiedzeń! — Inne dzienniki opozycyjne nie są tak zadowolnione tym projektem do adresu. National powiada między innymi: Zalecono Izbie w pierwszym paragrafie projektu do prawa, aby powiedziała, że przywrócenie porządku wewnętrznego coraz bardziej potęgę naszą względem granicy zabezpiecza. Ale już w 4tym paragrafie dają szczególniejszy dowód tej coraz bardziej względem zagranicy zwiększającej się potęgi, ukrywając bardzo bojaźliwe życzenie na korzyść Polski pod wezwaniem istniejących traktatów do utrzymania równowagi w Europie. A nawet wiedzieć nie można, czy pod tem Polskę lub Turcyą rozumieć należy. Toćto przecie wyraźne i śmiałe wyrażenie się! — Kuryer francuzki powiada: Nie znaleźliśmy w tym projekcie do adresu nic stałego, nic wzniosłego, nic odważnego. Ogólny ton jest pieniem chwalmym na cześć Króla, jego Ministrów i Izby. Prawa zastraszające chwałę w wyrazach, z których poznać można ducha, w jakim są ułożone. Jeżeli Izba przynajmniej przełoży jej projekt bez znacznych zmian, o czém prawie wątpić nie należy, wtedy mowa jej zupełnie zgodna będzie z czynami. — Konstytucjonista maluje charakter projektu do adresu w następujący sposób: Obliczony jest w ogóle na pojednanie, i dla tego wyrażenia jego są ile możności niepewne. Nie będzie on się Ministrom i krajowi ani bardzo podobał, ani też niepodobał. Każdy odbiera w nim swoją naukę, ale w tonie tak łagodnym i umiarkowanym, że się nikt gniewać nie może.

Z dnia 10. Stycznia.

Dzienniki tutejsze umieściły dziś obszerniejsze doniesienia o straceniu Lacenaira. Zatwardziały ten zbrodniarz ściągnał w najwyższym stopniu uwagę publiczności na siebie przez swoje postępowanie przed Sądem przysięgłych, zuchwałe wyznanie wszystkich swoich zbrodni, swoje naukowe wykształcenie i swój libertyński sposób myślenia, mianowicie zaś przez swoją domniemaną pogardę śmierci. Wszyscy byli ciekawi, czyli się materialnej filozofii aż do końca trzymał, i czyli na rusztowaniu tak obojętnym okiem na śmierć patrzeć będzie, jak się często chełpił. Wielu

przyznaje, że się tak rzecz miała istotnie; ale większa część w tem się zgadza, że go odwaga w ostatnim czasie zupełnie opuściła, gdy przezwinię Avriła, który za swoje zbrodnie żałował i pociechę religijną przyjął, miał z daleko większą stałością i uległością karę swoją ponieść. Stracenie to spowodowało Nationala do następujących uwag: Wczoraj stracono Lacenaira i Avriła w przytomności mnóstwa pieszych i powozami jadących widzów. Wystawiano sobie, że ujrzą człowieka, który aż do ostatniej chwili drwie sobie będzie z głosu sumienia i prawa natury. Ow modoch klas wyższych, poczytujący obrzydłe rzeczy za wzniosłe, którego słaby umysł beczelnością Lacenairskiej teologii o morderstwie niejako ujarzmiony został, odebrał wielką naukę: Lacenaire umarł jak tchorz. W przyszłości nie tak łatwo zapewne zajmie się kto tak bezwstydnym zbrodniarzem, przywłaszczającym sobie prawo życia i śmierci i chełpiącym się, że w nagrodę tego daje swoje własne życie z równą pogardą, jak się rzuca pieniądź, i nikt wierzyć nie będzie, aby morderca mógł tak spokojnie umierać jak ten, który prawomoralności wiernym pozostał.

Z dnia 11. Stycznia.

Dzisiaj rozpoczęły się obrady nad projektem do adresu. Piękne deklamacje, szumne frazesa o narodowości polskiej stanowiły główny przedmiot dyskusji, któremi gazety dzisiaj przepelnione. Hr. Sade wnosząc rządowi ścisłego sprzymierza z Anglią, rozprawiał dużo o położeniu Polski, oświadczając, że ile możliwości każdą poprawkę na korzyść narodowości polskiej wspierać będzie. Ale (sądził) wielki naród, jakim jest francuzki, nie powinien udziału swego tylko w słowach okazywać; owszem powinien działać, a do działania mowa Cesarza Mikołaja do municypalności miasta Warszawy dostateczne nastęrcza pobudki. — Bronił Ministrów P. Duvergier de Hauranne, a chwając dyskretność adresu powiedział między innymi: „Wyzywanie bez przyczyny równie na nic się nie przyda, jak pogroźki bez skutków. — Następnie wystąpił P. Saint-Marc-Girardin (z pióra którego znajomy artykuł w Journal des Debats przeciw Cesarzowi Rossyjskiemu wypłynął). Mówca zganiał nasamprzód Prussy, że mimo oświaty swojej, blasku sławy uniwersytetów, swobód rządu i rosnącego liberalizmu ogółu mieszkańców, tak lgną do polityki rossyjskiej; radził zatem rządowi pruskiemu, żeby zerwawszy związki swoje z Rosyją z Francją się sprzymierzył. Względem Polski powtórzył prawie wszystko to, co względem tego



pytania w owym znajomym artykule powiedział. Aby rozprawy swojej nie zakończyć bez pięknej przenośni, wyrzekł deputowany doktrynerski, że Polska dla Rosyi otwartą raną a Francya nie powinna przez milczenie swoje goić tę ranę. Po żywych oklaskach Izby, która się krasomowczym talentom Pana Girardin wydziwić nie mogła, zwrócił się tenże mówca do spraw Wschodu. Rosyianie w Konstantynopolu! to było tём straszylem, którym Izbę zatrzwał. Zajęcie Stambułu jest, zdaniem jego, bliskim skutkiem usiłowań Rosyi na Wschodzie. Aby temu zapobiedz trzebaby równie jak we Włoszech, zająć w Turcyi miejsce jakie obronne.

Z dnia 12. Stycznia.

Monitor dzisiejszy donosi: „Wedle depeszy telegraficznej z Bajonny z d. 10. m. b. zawiął okręt „Météor“ dnia tego do przystani St. Sebastianu, aby się pomścić krzywdy banderze naszej przez Karolistów wyrządzonej. Okręt doczekawszy się pierwszego wystrzału nieprzyjaciół, rozpoczął przeciw nim tak dokładnie wymierzony i żywy ogień, że Karolisci czémprędzej parlamentarza do nas wystali, zapewniając i przyrzekając, że bandery naszej nigdy więcej nie skrzywdzą. — W Barcelonie zaszły d. 4. m. b. okropne wypadki. Przeszło 100 jeńców w cydadelli motloch rozpasany bezecznie zamordował; ciało zabitego Pułkownika O'Donnella sromotnie pokaleczono i po ulicach wleczono. Dnia 5. rozruchy i bezprawia te jeszcze trwały. Życie wszystkich o Karolismus podejrzanych osób w wielkim było niebezpieczeństwie. Mina po odebraniu wiadomości o tych zaburzeniach udał się d. 4. z St. Llorent do Barcelony.“

Z dnia 13. Stycznia.

Gazety dzisiejsze zamykają mowę Prezesa Rady przeciw rozprawom mówców, żądających aby w adresie wyrażną uczyniono wzmiankę o narodowości Polaków. (Mowę tę Redakcyja Gazety Poznańskiej w numerze Poniedziałkowym w całości umieści. Dzisiaj tyle tylko donosi, że poprawka Markiza Morney, aby w adresie w odpowiedzi na mowę Króla od tronu umieszczono paragraf, dopominający się wyraźnie utrzymania narodowości Polaków na posiedzeniu dzisiejszem znaczną głosów większością przyjęty został. Powstał nareszcie Pan Isembert z miejsca swego żądając od Prezesa Rady, aby dał wyjaśnienie względem rozszczeń czynionych przez rząd Rosyjski względem długu Rosyjsko - Polskiego. Prezes odrzekł, że sprawa ta nie została jeszcze za-

łatwioną, że wszelako ostateczne jej załatwienie na korzyść Francyi wypadnie.)

Niesie pogłoska, że mowa miana przez Hr. Appony w imieniu ciała dyplomatycznego do Króla Ludwika Filipa w dniu 1. Stycznia, tchnąca duchem pokoju i pojednania, przez jednego Posła wielkiego mocarstwa nie została przyjętą i że Poseł ten jej się zupełnie wyrzekł.

Z Bajonny piszą z dnia 9. m. b.: „Czekamy pewniejszych wiadomości z Guetaryi. Dnia 6. m. b. twierdza jeszcze się trzymała, ale załoga oświadczyła, że jest gotową poddać się, jeśli w ciągu tygodnia nie otrzyma wzmocnienia. Generał Karolistów nie chciał na takie warunki przystać i zaczął d. 7. m. b. twierdzę na nowo bombardować. — Ogień z twierdzy St. Sebastian na podsunięte szanice Karolistów trwa ciągle. Niezręcznie rzucona bomba z cydadelli ubiła dwóch kupców w mieście.“

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 16. Grudnia.

Czynności dyplomatyczne odbywają się ciągle z wielką żywością; szczególnie Ambassador francuzki naradza się często z Reis Effendim. Słychać, iż powodem do tego jest znaczna pretensya, którą rząd francuzki ma do byłego Deja Trypolitańskiego.

Od niejakiego czasu poselstwo angielskie w skutku przykrości, jakich doznają Anglicy osiedli w Syrii, podaje Porcie uskarżenia na system zarządu Mehmeda Alego, co może zniewolić Portę do żądania, aby ten system odmienił.

Reformy Sultana postępują w równi z ciągle trwającymi uzbrajaniami. Niedawno zarządzono znowu utworzenie kilku szkół.

Donoszą z Smyrny, iż Kapitan Basza przybył z częścią floty swojej do okolic Samos, i zaraz przedsięwziął środki, celem przywrócenia porządku na tamecznej wyspie. Jest nadzieja, iż bez użycia surowych środków przywróci spokojność i porządek.

Odwołany niedawno Basza Skutaryjski, Hafiz Basza, przybył do tutejszej stolicy, i od Wielkiego Sultana otrzymał Sandszakostwo w Kutahia, dokąd dopiero na przysłą wiosnę ma się udać.

Meszyr gwardyi sultańskiej, Achmed Fewiz Basza, wrócił wczoraj do tutejszej stolicy.

Podług wiadomości z Syrii, Druzowie zostali tak uporzeni, iż Egipcyanie bez trudności zaciągają ich do wojska. Europejczkowie, którzy osiedli w Syrii, i aż do czasu wkroczenia Egipcyan używali pomyślności, skarżą się na uciemężenia i doznają prze-



szkody w swoich przedsiębiorstwach. Wiele z nich mniema, iż Porta na przyszłą wiosnę usiłować będzie zmienić teraźniejszy stan rzeczy w Syrii.

### E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 14. Listopada.

Mehmed Ali przesłał następujące rozporządzenie wszystkim rezydującym tu konsulom zagranicznym, „Rząd egipski przyjmował zawsze jak najchętniej Europejczyków, usiłujących przykładać się do rozszerzenia w kraju cywilizacji i przemysłu. Lecz na nieszczęście pomiędzy nimi znajduje się także wielu awanturników, zupełnie niegodnych tej gościnnej opieki, oraz takich, którzy często dawali w Kairze i Alexandryi powód do wielkich niespokojności. Obrażenia władz krajowych, bezwstydne przemycanie, kłótni i bijatyk, — tego wszystkiego dopuszczają się ci ludzie. Taki stan rzeczy nie może być cierpianym. Stanowczą wolą Jego Wysokości Mehmeda Alego jest, aby spokojność była utrzymana, i aby spokojny lud pod obroną prawa był zabezpieczony od wszelkich usiłowań zaburzenia wewnętrznego porządku. Z tego więc powodu uznał za rzecz potrzebną postanowić co następuje: 1) Każdy przybywający od d. 16. Stycznia 1836. do Egiptu, w chęci obrania stałego tamże zamieszkania, winien zaraz po przybyciu swoim okazać sposób utrzymania się; nadto złożyć ma kaucyą od znajomych mieszkańców, któraby była rękojmią dobrego jego sprawowania się. 2) Wszyscy Europejczycy, mieszkający już w Egipcie, mają podobnie skutecznie ten warunek tutejszego swego pobytu. 3) Każdy Kapitan okrętowy, przywożący do Egiptu takich podróżnych, którzy nie będą mogli złożyć żądanych dowodów i rękojmi, obowiązany będzie własnym kosztem odwieźć ich napowrót do Europy. W Alexandryi d. 5. Listopada 1835 roku. (podpisano) Boghos Jussuff.“

Z dnia 5. Grudnia.

Mehmed Ali zamysła pułki zaciągnięte w Syrii posłać do Egiptu, a później do Arabii, natomiast zaś pułki egipskie mają się udać do Syrii.

Z Dschedda odebrano tu wiadomości pod dn. 13. Listopada. Przybyły posłitek wysłany z Egiptu na wzmocnienie tamecznego wojska, i naczelny Dowódca Kurszyd Basza zamysłał wkrótce rozpocząć kampanią i pounąć się ku Yemem; lecz jest bardzo wątpliwem, czyli ta kampania będzie pomyslniejszą od poprzedniej. Egipcyanie będą musieli pokonywać trudności, nie podobne do opisania. Przedsięwzięcie Mehmeda Alego

jest niebezpieczne i kosztuje go bardzo wiele pieniędzy i ludzi, których nie ma na zbyt. Chociażby wreszcie potrafił zdobyć Yemem, coż na tem zyska? Posiadanie tego kraju więcej mu zrządzi wydatków, niż przyniesie dochodu.

### UWIADOMIENIE PUBLICZNE.

Niewiadomi wierzyciele zmarłego w Kijewie na dniu 16. Marca 1825. Jozefa Kozłowskiego, dziedzica włości, uwiadomiamy się nieniejszém o nadchodzącym podziale pozostałości z tém wezwaniem, aby pretensye swoje w przeciągu trzech miesięcy podali, inaczey z takowemi w skutek §. 137. i następ. Tyt. 17. Części I. Prawa powszechnego krajowego do każdego z współsukcessorów oddzielnie w miarę schedy jego odesłanemi będą.

Bydgoszcz, dnia 25. Sierpnia 1835.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

Ogród mój na Kuhndorfie (teraz na ulicy Królewskiej) położony, mam zamiar od Wielkiejnocy na rok jeden wypuścić.

D. G. Baarth.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 19. Stycznia 1836.	Papiera- mi	Gotowi- zną
Oblig. długu państwa . . .	102	101½
Oblig. bankowe aż do włączenie lit. H. . . . .	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .	102¾	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . .	—	103½
Wschodnio-Pruskie . . . . .	102½	—
Szląskie . . . . .	107½	—

### Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 18. Stycznia 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.	Tal.	śgr.	fen.
Pszénica . . . . .	1	21	3	1	11	3
Zyto . . . . .	1	6	11	1	5	—
Jęczmień wielki . . . . .	—	27	6	—	—	—
Jęczmień mały . . . . .	1	1	—	—	28	9
Owies . . . . .	—	25	—	—	21	3
Groch . . . . .	—	—	—	—	—	—
Woda:	Tal.	śgr.	fen.	Tal.	śgr.	fen.
Pszénica (biała) . . . . .	—	—	—	1	—	—
Zyto . . . . .	1	10	—	—	—	—
Jęczmień wielki . . . . .	—	—	—	—	—	—
Jęczmień mały . . . . .	—	—	—	—	—	—
Owies . . . . .	—	23	9	—	22	6
Kopa słomy . . . . .	6	20	—	5	—	—
Cetrnar siana . . . . .	1	10	—	—	20	—